

Konstytucyjne prawo do wizerunku palca



Rozwój społeczeństwa skomplikował relacje międzyludzkie. Jednym ze skutków tego stanu rzeczy jest konieczność coraz częstszego sprawdzania społecznej kompetencji poszczególnych ludzi. Sprawdzania, czy są oni uprawnieni do pełnienia określonych funkcji bądź korzystania z określonych uprawnień.

Każdy człowiek dysponuje zespołem określonych kompetencji, wynikających z jego różnorodnych cech osobowości. Może to być np.:

- kompetencja zawodowa (uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych określonego rodzaju, uprawnienia lekarskie),
- zwierzchnictwo służbowe (szkoła, urząd, wojsko),
- kompetencja służbowa (dostęp do określonych pomieszczeń, zakres wykonywanych czynności, dostęp do określonych informacji),
- kompetencja obywatelska (do przekraczania granicy państwowej, do udziału w wyborach parlamentarnych),
- pokrewieństwo (funkcje wewnętrzne i zewnętrzne rodziny),
- przynależność do określonej grupy społecznej (uczniów określonej szkoły, czytelników danej biblioteki, członków klubu sportowego).

Konieczność szybkiego określania kompetencji wielu ludzi wymusza uproszczenie i przyspieszenie procedur sprawdzających oraz ich możliwie wysoką niezawodność. Tymczasem pozyskiwanie informacji niezbędnych do prowadzenia owych procedur napotyka ograniczenie konstytucyjne: „Nikt nie może być obo-

wiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby”¹. Oznacza to, że jedynie przymuszenie obywateli np. do składania odcisku palca musi być wprowadzone ustawą. Tak jest np. w odniesieniu do osób, które nie mogą się podpisać, a chcą sporządzić akt notarialny. Art. 87 ustawy Prawo o notariacie² stanowi: „§ 1. Jeżeli osoba biorąca udział w czynnościach: 4) nie umie lub nie może pisać, powinna na dokumencie złożyć tuszowy odcisk palca; obok tego odcisku zaś inna osoba wpisze imię i nazwisko osoby nie umiejącej lub nie mogącej pisać, umieszczając swój podpis (...)”.

W odniesieniu do osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa kwestię obowiązku poddania się pobraniu odcisków palców reguluje kodeks postępowania karnego w art. 74.

Należy zauważyć w tym miejscu, że – w związku z przytoczonym brzmieniem art. 51 pkt 1 Konstytucji RP – jakiegokolwiek usprawienie obywatelskich procesów identyfikacji osób poprzez wykorzystanie informacji osobowych nowego rodzaju musi być planowane z odpowiednim wyprzedzeniem, być może nawet kilkulatnim.

Dobrowolnie obywatel może ujawniać swoje dane osobowe – w tym także składać odciski swych palców – gdzie chce i kiedy chce. Jednym z przykładów swobodnego wyboru daktyloskopijnej metody weryfikacji tożsamości jest biometryczna kontrola czasu pracy, w tym dostępu do określonych pomieszczeń bądź określonej aparatury, w zakładach operujących kosztownym sprzętem (wy-

twórnice aparatury elektronicznej) lub w zakładach zatrudniających personel o szczególnych kwalifikacjach (szpital).

Tę swobodę obywatelskiego wyboru próbują ograniczać urzędnicy państwowi starej daty, hołdujący zasadzie: „co nie jest nakazane, jest zakazane”. Kompromitującym przykładem takich działań są decyzje Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, który oprotestował instalowanie urządzeń biometrycznych w jednym ze szpitali, a w jednej z wyższych uczelni nakazał „usunięcie danych osobowych obejmujących wzorce stanowiące matematycznie przetworzone informacje o charakterystycznych punktach linii papilarnych palców pracowników”³.

Aktualnie powszechną praktyką jest posługiwanie się dokumentami, które urzędowo, w sposób sformalizowany, potwierdzają określone kompetencje osoby wskazanej imieniem w tym dokumencie. Niestety te imienne ze swej istoty dokumenty są traktowane tak jak dokumenty na okaziciela, adresaci większości dokumentów bagatelizują bowiem czynności sprawdzające tożsamość osoby okaziciela aż do momentu, w którym powstanie spór albo wystąpi widoczna szkoda. W przewidywaniu takiej szczególnej, ale dość częstej sytuacji dokumenty imienne winny umożliwiać łatwe, a zarazem bezbłędne stwierdzenie, czy okaziciel dokumentu jest tą osobą, dla której dokument wydano.

Dokumentami o szczególnej doniosłości praktycznej są dowody osobiste oraz karty płatnicze. W ostatnich kilkunastu latach problemem były liczne przypadki fałszowania dowodów

osobistych. By ograniczyć skalę tego zjawiska, opracowano nowe wzory dokumentów, zawierające liczne zabezpieczenia, które utrudniają zarówno podrabianie, jak i przerabianie⁴. Zabezpieczeń tych jest tak dużo, że dały o sobie znać wysokie koszty wytwarzania⁵. W rezultacie współczesny polski dowód osobisty bardzo dobrze identyfikuje jego wystawcę, czyli urząd. Zarówno podrobienie, jak i przerobienie tego dokumentu jest bowiem – bez pozostawienia wyraźnych śladów – prawie niemożliwe, a już zupełnie nieopłacalne.

Niestety przedstawiciele technik inżynierskich, skupiając się na zabezpieczeniach przed podrabianiem i przerabianiem, zapomnieli, że równie istotne winno być poprawienie stopnia powiązania dokumentu z osobą. W końcu racją bytu dowodu osobistego jest możliwość stwierdzenia tożsamości osoby. Tymczasem w nowych dowodach osobistych w sposób istotny utrudniona została podstawowa weryfikacja okaziciela, dokonywana na podstawie zdjęcia oraz podpisu, bowiem zmniejszono rozmiar dokumentu do formatu karty telefonicznej⁶, na którym ledwo mieści się dwakroć mniejsza fotografia (w porównaniu z wymiarami zdjęcia w książeczkowym dowodzie osobistym) oraz trzykroć pomniejszona, dwuwymiarowa kopia podpisu⁷ (zamiast trójwymiarowego oryginału, figurującego w dowodach książeczkowych).

Świat przestępczy zareagował na tę sytuację bardzo szybko. Miał trudzić się fałszowaniem nowych dowodów osobistych, rozwinęto akcję pozyskiwania dowodów osobistych na zamówienie klienta. Przecież nietrudno znaleźć kogoś choćby trochę podobnego do klienta, a następnie okraść go. Nabywca kradzionego dowodu osobistego musi jedynie wyuczyć się nowych dlań danych personalnych i jako tako opanować mocno uproszczony⁸ podpis prawowitego właściciela dokumentu.

Żadna rutynowa kontrola osoby legitymującej się kradzionym dowodem osobistym – aktualnie obowiązującego wzoru – nie doprowadzi do

wykrycia przestępstwa posługiwania się cudzym dowodem tożsamości (art. 275 k.k.). To z tego powodu coraz częściej ludzie z marginesu społecznego, zapłaciwszy za nowy dowód osobisty (duplikat) kilkadziesiąt złotych, za kilkadziesiąt złotych sprzedają na czarnym rynku dokument rzekomo zgubiony.

Aby ograniczyć opisane praktyki przestępcze obu rodzajów, wystarczy umieścić w dowodzie osobistym odcisk palca osoby, do której dokument należy. Pomysł ten nie jest nowy: w Argentynie jest znany i wykorzystywany od około 100 lat. Mimo że Argentyna wprowadziła przed kilkunastu laty dowody osobiste w formacie A8 (karty telefonicznej), to na rewersie znalazło się dosyć miejsca na zwykłe, optyczne obrazy odcisków dwu palców w skali 1:1. Jest to rozwiązanie proste, zbyt proste, by można na nim zarobić duże pieniądze. Zapewne dlatego żadne lobby takiego rozwiązania nie forsuje, optując za czterokrotnie droższymi dokumentami z wbudowanym chipem, zawierającym zapis optycznego obrazu linii papilarnych oraz optyczny obraz tęczy. Takie rozwiązanie rzekomo „chroni intymność” obywateli⁹.

Co do kart płatniczych, to sprawa ma się podobnie, a dotkliwość strat ponoszonych przez tysiące osób, które kartę taką utraciły, jest porównywalna ze stratami związanymi z utratą dowodu osobistego¹⁰.

Cokolwiek by wymyślić, to rozwiązanie z odciskiem palca w dowodzie osobistym oraz na karcie płatniczej okazuje się najprostsze i najkorzystniejsze. Prostota zaś ma to do siebie, że sprawdza się bardzo dobrze w sytuacjach codziennych, nie wymaga stosowania żadnych aparatów, choć ich użycia nie wyklucza, a w przypadku awarii nie powoduje paraliżu całego ruchu osobowego. Ponadto:

- linie papilarne są dużo łatwiejsze do porównania w celach identyfikacyjnych niż podpis, a do weryfikacji w trybie „jeden do jednego” nie jest potrzebna wiedza eksperta¹¹,
- dla linii papilarnych opracowano metody sprawnego, automa-

tycznego pobierania i porównywania (biometria), natomiast nic takiego nie jest możliwe w przypadku odręcznego podpisu,

- wzór linii papilarnych jest bardziej indywidualny niż struktura DNA¹².

Na co dzień zatem – czy przy okienku kasowym w banku i na poczcie, czy w warunkach giełdy samochodowej, przy zawieraniu wszelkiego rodzaju umów, zwłaszcza kredytowych – urzędnik, kasjer, notariusz albo nawet zwykły zjadacz chleba mogą szybko i bezbłędnie sprawdzić tożsamość osoby legitymującej się dowodem osobistym, zawierającym optyczny obraz odcisku palca. Mogą zresztą nie sprawdzać – wystarczy na umowie, czeku czy rachunkułożyć odbitkę palca, by w przeszłości, w razie sporu, tożsamość tę potwierdzić bądź wykluczyć.

Zastanawiające jest to, dlaczego tak proste i znane od ponad 100 lat rozwiązanie nie jest rozpowszechnione. Sprawa nie dotyczy jedynie Polski. Jak uczy historia światowej kryminalistyki, przeciwnikami wykorzystania wzorów linii papilarnych do celów identyfikacji są przestępcy działający w grupach zorganizowanych oraz ich naiwni lub przekupni poplecznicy. Gangsterzy w latach 30. XX wieku musieli sobie fundować kłopotliwą i bolesną transplantację skóry na palcach rąk, by uchronić się od fotela elektrycznego. Teraz gangsterzy zarabiają na handlu narkotykami tak wiele, że osobiście nie wykonują ani czarnej, ani mokrej roboty – czynią to za nich najemnicy. Taki wierny najemnik też kosztuje, jego wpadka jest więc znaczącą stratą, nie mówiąc już o tym, że schwytany może zacząć „sypać”, korzystając ze statusu świadka koronnego. Taniej jest zatem zamówić u żadnego sławy lub pieniędzy dziennikarza artykuł negujący celowość rozwijania systemów identyfikacji opartych na daktyloskopii i w ten sposób ukształtować w pożądanym sposób opinię społeczną.

W tym miejscu koniecznie trzeba przypomnieć historię polskiej Ustawy o świadku koronnym. Otóż rządowy

projekt tej ustawy utknął w Sejmie na długich 5 lat (1993–1997), przez co przestępczość zorganizowana mogła w Polsce „rosnąć w siłę i żyć dostatniej” tak swobodnie, że w momencie uchwalania ustawy istniało w Polsce „co najmniej 500 zorganizowanych grup przestępczych, skupiających w swoich szeregach ponad 4,5 tys. osób”¹³.

Warto zapoznać się także z wybranymi fragmentami dyskusji sejmowej na temat projektu Ustawy o świadku koronnym¹⁴, i to wcale nie z zamiłowania do historii. O rozległości wpływów mafii świadczy nie tylko przebieg wspomnianej dyskusji w Sejmie, ale także to, że mafia poważała na zabójstwo Komendanta Głównego Policji, i do dziś – mimo upływu blisko 8 lat – sprawcy pozostają bezkarni¹⁵.

Wróćmy do opinii społecznej, warto przypomnieć, że w dowolnej ankiecie o wprowadzeniu identyfikacji daktyloskopijnej na szerszą niż dotąd skalę można wybrać kilka rodzajów odpowiedzi negujących taką możliwość:

- bo ogranicza to swobody obywatelskie,
- bo hitlerowcy daktyloskopowali Polaków,
- bo to jest traktowanie wszystkich jak przestępców,
- bo to stwarza możliwości nadużyć.

Co do nadużyć: literatura światowa nie zanotowała ani jednego nadużycia obrazu linii papilarnych (zgromadzonego w policyjnym zbiorze) przeciwko osobie, od której odcisk pochodził.

Co do traktowania wszystkich jak przestępców, to już teraz 4 miliony bezrobotnych w Polsce mogą żądać takich samych praw jak przestępcy najcięższego kalibru skazani na karę bezwzględnej pozbawienia wolności, którzy:

- mają bezpłatny wikt i opierunek,
- otrzymują bezpłatną odzież roboczą i codzienną,
- korzystają z bezpłatnego lokum z ogrzewaniem i oświetleniem, bez opłat za wodę, gaz, prąd, wywóz śmieci, abonament RTV,

- mają zapewnioną bezpłatną opiekę medyczną bez konieczności uprzedniego opłacania składek,
- pozostają pod staranną, bezpłatną, całodobową ochroną przed przemocą ze strony współtowarzyszy, a także innych osób, które by mogły im zagrażać,
- nie mogą być przymuszani do pracy.

Co do metod hitlerowskich, mało już komu znanych z autopsji, to zgodnie z prawdą historyczną trzeba stwierdzić, że ani objęcie władzy, ani jej utrzymanie, ani rodzaj i nasilenie terroru nie miały nic wspólnego z daktyloskopowaniem obywateli podbitych państw.

Wreszcie co do ograniczania swobód obywatelskich – nikt z najgłośniejszych krzyczących nie potrafi nazwać konkretnej swobody obywatelskiej (art. 30–81 Konstytucji RP), którą by utracił w wyniku umieszczenia odcisku palca w dowodzie osobistym.

Tyle odpowiedzi na argumenty otumanionych szarych obywateli. Ale co odpowiedzieć, gdy wysokiej rangi urzędnik państwowy uznaje oparte na przepisach Kodeksu pracy dobrowolne poddanie się biometrycznej (daktyloskopijnej) kontroli czasu pracy za naruszenie Konstytucji RP¹⁶? Jest to drastyczny przykład rozejścia się celów realizowanych przez Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych¹⁷ z celami stawianymi mu przez Ustawę OODO i Konstytucję RP.

Należy żywić nadzieję, że wprowadzenie Rejestru Usług Medycznych, wykorzystującego odcisk palca jako jeden z identyfikatorów oswoi społeczeństwo z użyciem linii papilarnych do celów identyfikacji osób nieprzytomnych oraz tych, które właśnie potrzebują interwencji lekarskiej, a nie mają przy sobie odpowiednika dawnej książeczki zdrowia. Oczywiście nie można zapomnieć, że tę rewolucyjną innowację RUM trzeba wprowadzić drogą ustawową, mając na względzie cytowany art. 51 Konstytucji RP.

PRZYPISY

¹ Tak stanowi art. 51 pkt 1 Konstytucji RP;

² DzU 1991, nr 22, poz. 91; tekst jednolity DzU 2002, nr 42, poz. 369;

³ Jest to decyzja Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z 10.11.2005 w sprawie GI-DEC-DIS-374/05/1056. W uzasadnieniu GIODO stwierdza: „przetwarzanie danych osobowych pracowników w zakresie ww. wzorców odbywa się bez podstawy prawnej. Stosownie bowiem do art. 22 (1) kodeksu pracy, pracodawca może żądać od pracownika podania danych tylko w takim zakresie, jaki został wskazany w powołanym przepisie”. I dalej: „powołany przepis kodeksu pracy został wprowadzony w ramach dostosowania wskazanego aktu prawnego do art. 51 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Jest jeszcze urzędnicza wykładnia przytoczonych przepisów: „W świetle powyższych rozważań, złożenie przez pracownika oświadczenia, którego treścią jest wyrażenie zgody na rejestrację czasu pracy za pomocą czytnika urządzenia Terminal IMMSkan 200 nie stanowi przesłanki legalizującej przetwarzanie danych osobowych pracowników”. W tym momencie nasuwa się pytanie: jak nazwać zaprezentowaną szkołę urzędniczej wykładni prawa? Jak wygląda procedura powoływania GIODO? Częściową odpowiedź na te pytania można znaleźć w sprawozdaniach stenograficznych dyskusji Senatu RP z 16.04.1998 pod adresem: <http://www.senat.gov.pl/K4/DOK/sten/011-t/111g.htm>;

⁴ H. Kołdecki: Technicznokryminalistyczne badania autentyczności dokumentów publicznych, Poznań 2002, s. 42–65;

⁵ Zauważyć trzeba, że obywatel pokrywa tylko część rzeczywistych kosztów wytworzenia dokumentu;

⁶ Format A8 oraz kilka formatów do niego zbliżonych, np. 54,03 x 85,72;

⁷ Dodać trzeba, że podpisu pobieranego w warunkach nietypowych (w niewielkiej ramce i z użyciem nietypowego narzędzia), utrudniających

złożenie podpisu naturalnego. Ponadto wymuszone narzędzie – cienkopis – maskuje charakterystyczną zmienność nacisku przy kreśleniu wyróżnionych elementów podpisu oraz subtelne różnice konstrukcyjne. Vide: **M. Andrzejkowicz**: Dane biometryczne w polskich dowodach tożsamości, [w:] **A.W. Mitas (red.)**: Biometria. Wybrane zagadnienia, Cieszyń–Warszawa 2004, s. 72–77;

⁸ Jakość technologii przenoszenia pomniejszych podpisów na końcowy dokument jest bardzo niska. Vide: **M. Andrzejkowicz**, op.cit., s. 75–76;

⁹ O jaką intymność chodzi w tym obłudnym twierdzeniu o jej ochronie, trudno dociec, skoro moda na gołe pępki panuje nie tylko latem i nie tylko na plaży, a człowiek w ciemnych okularach i rękawiczkach kojarzy się raczej z bandytą. W naszym klimacie zakrywamy palce rękawiczkami przed mrozem, a nie w zamiarze zachowania intymności. Z kolei moda na kwefy nadal pozostaje domeną krajów przodujących w nierównym traktowaniu kobiet.

¹⁰ **H. Kittel**: Złodzieje kart bezkarni, „Rzeczpospolita”, 140, 18.06.2001;

¹¹ **M. Owoc**: Podpis własną krwią, [w:] (red.) **Z. Kegel** Kryminalistyczna ekspertyza pismoznawcza a grafologia. Materiały X Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, Wrocław 2003, s. 247–250;

¹² Około 3% populacji stanowią bliźnięta jednojajowe, w Polsce zatem aż 120 000 ludzi nie można zidentyfikować na podstawie badań DNA. Jeśli zważyć na to, że co roku 2–3% populacji wchodzi w konflikt z prawem, to 2400 do 3600 spośród nich nie można by zidentyfikować na podstawie DNA, gdyby taką identyfikację przyjąć za wózek;

¹³ **B. Kurzępa**: Świadek koronny. Geneza instytucji. Komentarz do ustawy, Toruń 2005, s. 9–11;

¹⁴ Sprawozdania stenograficzne są dostępne w Internecie pod adresem: <http://ks.sejm.gov.pl:8009/search97cgi/vtopic?action=view&Vdk>;

¹⁵ Generał Papala został zastrzelony 25 czerwca 1998 r. przed swoim domem;

¹⁶ Vide: przypis 3;

¹⁷ W dniu 5 grudnia 2005 Pani dr Ewa Kulesza, Główny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, wygłosiła na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wykład pt. „Ochrona danych osobowych wobec nowych wyzwań technicznych”. Indagowana w ramach publicznej dyskusji, dlaczego jej zdaniem pracownicy nie mogą dobrowolnie udostępniać pracodawcom wzorów swoich linii papilarnych dla celów biometrycznej kontroli czasu pracy, odparła: „Jeśli będą odciski palców, to gdzie jest granica? Mo-

że pracodawcy będą żądali DNA pracowników? Nie można przekraczać granic określonych art. 22 kodeksu pracy”. W tym samym duchu wypowiedziała się Dyrektor Zespołu Prawa Pracy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Pani Elżbieta Wichrowska-Janikowska: „pracodawcy coraz częściej wykorzystują luki w przepisach prawa pracy kosztem uprawnień pracowników. Dziś bada się ich wariografem, jutro w pracy mogą czekać na nich tortury” – cyt. za: „Gazeta Prawna”, 51, 13.03.2006, s. 16.

Oferta wydawnicza CLK KGP

Kształtowanie się osobniczych cech pisma (ZM 3)	18 zł
Podstawy fizjologii węchu, uczenia się i etologii zwierząt (ZM 4)	15 zł
Deformacje pisma ręcznego (ZM 5)	18 zł
Analiza nieorganiczna w praktyce CLK KGP (ZM 10)	15 zł
Czynniki wpływające na obraz pisma (ZM12)	15 zł
Aktualne zagadnienia biologii kryminalistycznej (ZM 15)	16 zł
Wpływ czynników wolicjonalnych i pozawolicjonalnych na obraz podpisu (ZM 18)	13,5 zł
Wybrane zagadnienia dotyczące rekonstrukcji wypadków drogowych (ZM 19)	20 zł
Ślady małżowiny usznej (ZM 20)	16 zł
Wybuch i jego skutki – kryminalistyczne badania materiałów i urządzeń wybuchowych (ZM 21)	37 zł
Analiza DNA w systemie SGM PLUS (ZM 22)	22 zł
Andrzej Filewicz: Kryminalistyczne badania pozostałości po wystrzale z broni palnej (GSR)	35 zł
Waldemar S. Krawczyk: Profilowanie narkotyków	25 zł
Waldemar S. Krawczyk: Chromatografia gazowa w kryminalistyce	25 zł
Andrzej Pietrych: Fałszerstwa oznaczeń identyfikacyjnych w pojazdach samochodowych i ich wykrywanie	18 zł
Waldemar S. Krawczyk: Nielegalne laboratoria narkotykowe	29 zł